

# Adam Wojtczak

---

## Zasady pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II

---

Salvatoris Mater 5/3, 105-140

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dwadzieścia pięć lat pontyfikatu Jana Pawła II stanowi przykład nauczania maryjnego bogatego nie tylko w doktrynę, ale i inspirującego z egzystencjalnego punktu widzenia. Z pozycji nauczyciela i świadka podejmuje on przy różnych okazjach próbę rewizji pobożności maryjnej celem uzgodnienia jej z całością kultu chrześcijańskiego. Zwłaszcza w encyklice *Redemptoris Mater* zachęca do nowego i pogłębionego odczytania tego, co Sobór Watykański II powiedział o Błogosławionej Dziewicy Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła. *Chodzi zaś tutaj - precyzuje - nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary - w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną” w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór. Zarówno duchowość maryjna, jak i jej odpowiadająca pobożność, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących wśród różnych ludów i narodów na całym globie*<sup>1</sup>. Z przytoczonych słów można wywnioskować, że w papieskim rozumieniu duchowości maryjnej ak-

Adam Wojtczak OMI

## Zasady pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II

SALVATORIS MATER  
5(2003) nr 3, 105-140

cent spoczywa na jej wymiarze praktyczno-przeżyciowym, co zdaje się jeszcze bardziej uwypuklać jego wypowiedź o pobożności maryjnej, która odpowiada duchowości, czyli jest adekwatna i komplementarna względem niej. Znaczy to, że duchowość maryjna jako zespół odniesień wobec Boga, bliźniego, świata i siebie samego, wzorowanych na postawach Maryi, znajduje praktyczny wyraz w różnorodnych nabożeństwach, praktykach i modlitwach maryjnych. Inaczej mówiąc, pobożność maryjna jest zewnętrznym przejawem *życia z wiary*, ma wynikać z duchowości, a nie odwrotnie<sup>2</sup>.

Sam tytuł obecnego artykułu: *Zasady pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II* wskazuje, że na kolejnych stronicach podejmiemy próbę zaprezentowania poszczególnych wątków papie-

<sup>1</sup> RM 48; por. W. BEINERT, *Maria – Impulse für die Kirche? Überlegungen aus Anlaß der Enzyklika „Redemptoris Mater” von Papst Johannes Paul II*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 36(1988) nr 2, 118.

<sup>2</sup> Por. L. BALTER, *Duchowość i pobożność maryjna w świetle kościelnej Tradycji*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 110, 398-399; M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Kwestie metodologiczne*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. TENZE, Lublin 2002, 27-29.

skiego wykładu na temat pobożności maryjnej, zwłaszcza tych, które są pod wieloma względami nowe i dla niego charakterystyczne. Przy okazji zwrócimy uwagę na zawarte w nich lub dające się wyprowadzić z nich pastoralne implikacje, czyli wyzwania i postulaty o profilu treściowym i metodologicznym. Zdecydowanie przewodnią rolą w tym względzie przysługuje encyklice *Redemptoris Mater*. Tekstami wiodącymi są też *Katechezy maryjne* wygłoszone podczas śródowych audiencji w latach 1995-1997 oraz list apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. Wymienione dokumenty będą więc stanowić podstawowy materiał źródłowy dla scharakteryzowania papieskiego nauczania o pobożności maryjnej, jak również wskazania wielu konkretnych jej form, które on sam praktykuje i do których zachęca innych. Momentami, dla lepszej eksplikacji podjętego tematu, sięgniemy do innych papieskich encyklik oraz homilii, aktów zawierzenia i okolicznościowych przemówień. Cenną pomocą będą również publikacje teologów, które są opracowaniami lub komentarzami do papieskich myśli.

Nielatwo dokonać jubileuszowego podsumowania nauczania Jana Pawła II o pobożności maryjnej. Przystępując do niego, natrafiamy na podstawową trudność metodologiczną. Koncentracja jedynie wokół głównych zasad grozi otrzymaniem bardzo ogólnikowego, nieostrego obrazu. Z drugiej zaś strony ogrom faktów i treści może spowodować utknięcie w szczegółach i zagubienie podstawowych perspektyw. Świadomi czyhających niebezpieczeństw, wybieramy drogę pośrednią, to znaczy postaramy się w przedłożonej syntezie zachować możliwą harmonię pomiędzy tym, co ogólne, a tym, co szczegółowe. Czynimy to z nadzieją, że tak skonstruowana prezentacja nie tylko pomoże poznać nauczanie Biskupa Rzymu na temat pobożności maryjnej, ale również pozwoli zrozumieć, jak wiele uczynił on w minionym ćwierćwieczu dla jej uzdrowienia i rozwoju.

## 1. W nurcie posoborowej odnowy i kontekście Jubileuszu Roku 2000

Chcąc właściwie odczytać papieskie nauczanie, trzeba najpierw uzmysłwić sobie znaczenie Soboru Watykańskiego II jako miejsca teologicznego przełomu we współczesnych dziejach Kościoła, areny ścierających się starych i nowych tendencji. W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II wyznaje, że odczuwa *powinność ukazywania Soboru jako wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busoła, wskazu-*

jąca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna<sup>3</sup>. Prawda tego stwierdzenia w całej rozciągłości odnosi się do mariologii, która w wyniku burzliwych dyskusji ojców soborowych otrzymała nowe perspektywy - zwłaszcza chrystologiczną, eklezjologiczną i historiozbowczą. Z kolei odnowiona refleksja o Maryi nie pozostała bez wpływu na kształt duchowości maryjnej i odpowiadającej jej pobożności. Sobór nie mówi wyraźnie, że zakradły się do niej nadużycia i niewłaściwości, zakłada to jednak, kiedy formułuje zasady jej teologicznej poprawności i odnowy. Nade wszystko umieszcza ją w ramach kultu chrześcijańskiego, a więc część składana Maryi ma być jednocześnie uwielbieniem Trójjedynego Boga; mówi o wyraźnym chrystocentryzmie i pierwszeństwie liturgii wobec prywatnych praktyk i modlitw maryjnych; bardziej zaleca naśladowanie Maryi niż modlitwę błagalną o Jej wstawiennictwo; przypomina w końcu, że *prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej*<sup>4</sup>. W tym sensie - ocenia Papież w rozmowie z V. Messorim - Vaticanum II jest *krokiem milowym* [...]. *Trudno cytować cały ten wspaniały VIII rozdział Lumen gentium, ale trzeba by tak uczynić. Uczestnicząc w Soborze, w tym rozdziale rozpoznałem się w całej pełni, odnalazłem wszystkie moje dawniejsze doświadczenia od lat młodszych, odnalazłem też tę szczególną więź, jaka łączy mnie z Bogarodzicą w coraz to nowych wymiarach*<sup>5</sup>.

Przedłużeniem nauczania II Soboru Watykańskiego o miejscu Matki Pana w kulcie chrześcijańskim jest adhortacja apostolska Pawła VI *Signum Magnum*. Ukazała się w 1967 roku w pięćdziesiątą rocznicę objawień fatimskich i dwudziestą piątą rocznicę oddania świata Niepokalanemu Sercu Maryi przez Piusa XII. Koncentruje się ona nade wszystko na duchowym macierzyństwie Maryi i na powinnościach odkupionych względem Matki Kościoła. Można w niej widzieć swego rodzaju przygotowanie do kolejnej adhortacji Pawła VI *Marialis cultus* z 1974 roku, która stanowi najpełniejszą w historii chrześcijaństwa wypowiedź Magisterium Kościoła na temat kultu maryjnego i jego odnowy. Podaje bowiem - wyjaśnia Jan Paweł II - *podstawy i kryteria tej szczególnej czci, jakiej Matka Chrystusowa doznaje w Kościele, oraz różne formy nabożeństw maryjnych - liturgicznych, ludowych i prywatnych - odpowiadających duchowi wiary*<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> NMI 57.

<sup>4</sup> LG 67.

<sup>5</sup> *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, 157-158.

<sup>6</sup> RM 2.

W *Marialis cultus* wysuwa się zdecydowanie na pierwszy plan odnowiona po Soborze liturgia, na przykładzie której należy uczyć się poprawnego ustawiania Maryi w kulcie chrześcijańskim. Następnie podaje się teologiczne zasady odnowy kultu i pobożności maryjnej (trynitarna, chrystologiczna, pneumatologiczna i eklezjologiczna), jak również bardziej szczegółowe wytyczne, które mają ułatwić przeprowadzenie tej trudnej operacji (droga biblijna, liturgiczna, ekumeniczna i antropologiczna). Trzecia część przynosi zachętę do ożywienia dwóch form pobożności maryjnej („Anioł Pański” i różaniec), które w pełni odpowiadają postulatam odnowy. W zakończeniu zaś znajdujemy obszerny i ważki wykład o teologicznej i pastoralnej doniosłości pobożności maryjnej. W sumie wszystko w tym dokumencie służy ożywieniu czci maryjnej. Nie chodzi jednak o proste mnożenie aktualnie funkcjonujących jej form, ile raczej o ich skonfrontowanie ze zdrową teologią, by je oczyścić i uzdrowić. Paweł VI po mistrzowsku wskazuje na istniejące niewłaściwości i nadużycia. Sugeruje, że niektóre modlitwy i pieśni, zwyczaje i praktyki trzeba będzie nawet usunąć. Mianuje teologów i pasterzy Kościoła sędziami w tej sprawie. Równocześnie apeluje o tworzenie nowych form pobożności godnych odnowionej zarówno teologii, jak i liturgii Kościoła<sup>7</sup>.

Nauczanie Jana Pawła II - komentuje H. Urs von Balthasar - to jeszcze *parę kroków dalej*<sup>8</sup> w odnowie posoborowej. Mimo że nie może być w nim mowy o przełomie na miarę tego, którego dokonał Sobór w kwestii pogłębienia pobożności maryjnej, ani nie może ono pretendować do tak integralnego wykładu na ten temat, jakim jest *Marialis cultus*, to jednak wypowiedzi papieskie, które w dużej mierze są nośnikami twierdzeń doktrynalnych, mają wyraźnie na względzie poprawne kształtowanie czci maryjnej. Wsłuchując się zwłaszcza w encyklikę *Redemptoris Mater*, można uczyć się także Soboru Watykańskiego II i *Marialis cultus*, albowiem przypomina ona i rozwija ich przesłanie o odnowie. Nie sposób więc czytać i interpretować Jana Pawła II bez odniesień do Soboru i Pawła VI.

Ponadto, kto z uwagą śledzi przebieg pontyfikatu Papieża z Polski i wczytuje się w jego teksty, zauważa, że od samego początku, ze wzrastającym nasileniem, przygotowywał on Kościół na Wielki Jubileusz Roku 2000. Wspomina już o tym w encyklice *Redemptor ho-*

<sup>7</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Marialis cultus - wielka karta pobożności maryjnej*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI Marialis cultus na temat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. TENŻE, Lublin 1991, 76-77.

<sup>8</sup> H. URS von BALTHASAR, *Kommentar*, w: *Maria - Gottes Ja zum Menschen. Papst Johannes Paul II. Enzyklika „Mutter des Erlösers”*, Freiburg i. Br. 1987, 130.

*minis* - co ciekawe, akurat w tym fragmencie, gdzie przyzywa Maryję jako Matkę naszego zawierzenia. Tam też obecny okres dziejów nazywa czasem *nowego Adwentu*<sup>9</sup>, w ciągu którego Kościół z upodobaniem wpatruje się w Maryję, wsłuchuje się w Jej *fiat* i wraz z Nią oczekuje na przyjście Zbawiciela. Ten *jubileuszowy akcent obecny jest w wielu późniejszych maryjnych tekstach Jana Pawła II i nadaje jego nauczaniu o Matce Bożej znamienne, właśnie adwentowy charakter*<sup>10</sup>. *Nową okolicznością* - potwierdza Papież w *Redemptoris Mater - która tym razem przynagla mnie do zabrania głosu, jest bliska perspektywa roku 2000, który jako milenijny jubileusz narodzenia Jezusa Chrystusa zwraca równocześnie wzrok naszej wiary w stronę Jego ziemskiej Rodzicielki*<sup>11</sup>. Z kolei po celebracjach jubileuszowych wydaje on list apostolski *Novo millennio ineunte*, w którym wzywa Lud Boży, aby *na nowo rozpoczynać od Chrystusa*<sup>12</sup>. Kilkanaście miesięcy później, w ramach jubileuszowego przesłania *wypłyn na głębię*, daje wspomnianemu dokumentowi maryjne ukoronowanie w postaci listu apostolskiego o różańcu *Rosarium Virginis Mariae* i encykliki o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia*, która wskazuje na Maryję jako *Niewiastę Eucharystii*.

Przy analizie wypowiedzi papieskich uderza specyficzna ich metoda podejścia do tematu. Jan Paweł II nie idzie śladami swoich poprzedników (Sobór, Paweł VI), którzy raczej wskazywali na zasady pobożności maryjnej w formie wyczerpującego wykładu, w którym odnajdujemy jasne punkty wyjścia toku myśli i wyprowadzone z nich logiczne wnioski. Raczej pragnie czytelnika lub słuchacza wprowadzić w samą treść *życia z wiary*. Poprzez szatę pojęciową zgłębia niejako istotę rzeczywistości, o której mówi. Jego wystąpienia są najczęściej medytacją, za pomocą której można wejść nie tylko w świat pojęć, lecz także w samą opisywaną rzeczywistość świata przeżyć religijnych.

Uderzające jest również to, że w papieskiej prezentacji Maryi teologiczne wywody przesycane są osobistą, synowską czcią i miłością. Pomagają mu one ukazywać Jej rolę w zbawczych planach Boga. Natomiast refleksje teologiczne pobudzają go do pogłębiania pobożności maryjnej. Paweł VI w *Marialis cultus* wytyka jej błędy i podaje zasady poprawności. Natomiast Jan Paweł II jakby programowo uni-

<sup>9</sup> RH 22.

<sup>10</sup> A. SZOSTEK, *Totus tuus*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. TENŻE, t. 1, Warszawa 1998, 7.

<sup>11</sup> RM 3.

<sup>12</sup> NMI 29.

ka krytykowania. W *Redemptoris Mater* i *Katechezach maryjnych* odnajdujemy właśnie tegoż ducha, który perswaduje i usiłuje zjednywać dla pobożności maryjnej bardziej przekonującym pozytywnym wykładem. Dominuje w nim konsekwentny wysiłek w kierunku poszukiwania teologicznej poprawności słów wypowiedzianych o Maryi i do Maryi (np. modlitwy, akty zawierzenia). Odślania się w nich nauczyciel, który czuje problemy, usiłuje zrozumieć przyczyny milczenia, rezerwy, a nawet sprzeciwów wobec czci maryjnej. Próbuje konstruować poprawniejsze jej modele i formy. Porzuca tradycyjne słownictwo, znajdując nowe, jeśli nawet za dawnym stał autorytet wielkich apostołów maryjnych. Klasycznym przykładem jest zamiana *oddawania się w niewolę* na *zawierzenie Maryi*<sup>13</sup>.

## 2. Trynitarno-historiozbawcze uzasadnienie pobożności maryjnej

Znamienny jest fakt, że *Redemptoris Mater* rozpoczyna się słowami: *Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia*<sup>14</sup>, a więc prawie identycznie jak ósmy rozdział *Lumen gentium*. Taka jest - tłumaczy Papież - nauka Kościoła wypływająca z Biblii: *W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już „przed założeniem świata” jako Ta, którą Ojciec „wybrał” na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu - a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości*<sup>15</sup>. I tak cała encyklika jest wykładnią i analizą wędrówki wiary odbytej przez Maryję. Jest Ona *nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama-Chrystusa, poczynając od Zwiastowania, poprzez noc betlejemskiego narodzenia, poprzez gody weselne w Kanie Galilejskiej, do krzyża na Golgocie, i z kolei do wieczernika Zielonych Świąt*<sup>16</sup>. W ten oto sposób trynitarna i historiozbawcza perspektywa stają się fundamentalnymi wymiarami maryjnej doktryny Papieża.

Na wyżej zarysowanej kategorii metodologicznej, czyli historiozbawczej funkcji Maryi w misterium Trójjedynego Boga, zasadza się

<sup>13</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Redemptoris Mater – Lumen gentium – Marialis cultus*, w: TENŻE, *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992, 189.

<sup>14</sup> RM 1.

<sup>15</sup> TAMŻE, 8; por. JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne*, Częstochowa 1998, 59-62.

<sup>16</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 157.

pobożność maryjna. *Dzięki św. Ludwikowi Grignon de Monfort - wyjaśnia Jan Paweł II - zrozumiałem, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej [...] jest zakorzenione w trynitarnym tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia*<sup>17</sup>. Oznacza to, że otrzymuje Ona część w kulcie chrześcijańskim - który w Chrystusie znajduje swój pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca - stosownie do miejsca i funkcji, jaką pełni w urzeczywistnianiu się zbawczego dzieła. Zgodnie z tym założeniem Papież stwierdza nie tylko istnienie wyjątkowego związku między pobożnością maryjną a trynitarnym centrum chrześcijaństwa, lecz także wskazuje na jej najgłębsze uzasadnienie. To właśnie uprzywilejowana relacja Maryi z Trójcą Świętą nadaje Jej wyjątkową godność. Jest Ona *Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*<sup>18</sup>. Więzy te czynią *Maryję bardziej podatną na współpracę w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego. Niezmierzona wielkość Matki Pana pozostaje zatem darem miłości Boga dla wszystkich ludzi*<sup>19</sup>. Dzięki szczególnej łasce góruje Ona nad wszystkimi innymi stworzeniami. Z tego też względu doznaje *od Kościoła czci szczególnej [...], czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki*<sup>20</sup>. Wprawdzie cześć wiernych dla Maryi różni się w sposób zasadniczy od kultu uwielbienia, który przysługuje jedynie Bogu w Trójcy Jedynej, niemniej jednak jest to kult *zgoła wyjątkowy, który przewyższa cześć oddawaną świętym. Znajduje bowiem swoją podstawę w planie Ojca, w woli Zbawiciela i w natchnieniu Ducha Świętego*<sup>21</sup>.

Jan Paweł II - w ślad za Vaticanum II i *Marialis cultus* - wychodzi z założenia, że trynitarno-historiozbawcze uzasadnienie kultu maryjnego ma swój wyraz również w jego strukturze. Znaczący to, że szczególna cześć oddawana Maryi, stanowiąca część kultu chrześcijańskiego, posiada istotne jego cechy. Chodzi tutaj o trynitarną integrację pobożności maryjnej. Zgodnie z nią *cześć oddawana Maryi jest podporządkowana i prowadzi do adoracji Trójcy Przenajświętszej*<sup>22</sup>. *Chwała Matki - czytamy w Redemptoris Mater - jest złączona*

<sup>17</sup> TAMŻE.

<sup>18</sup> RM 9; por. też W. HANC, *Maryja w zbawczym planie Trójjedynego Boga*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 110, 392-393.

<sup>19</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 62.

<sup>20</sup> RM 42; TENŻE, *Kult Błogosławionej Dziewicy*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 284.

<sup>21</sup> TENŻE, *Modlitwa do Maryi*, w: TAMŻE, 296.

<sup>22</sup> TENŻE, *Natura kultu maryjnego...*, w: TAMŻE, 287.



z *chwałą Syna i z tą chwałą, która przez Syna wznosi się ku Ojcu w Duchu Świętym*<sup>23</sup>. W ten sposób Kościół oddaje cześć Matce Boga w posoborowej liturgii. Również pozostałe formy pobożności maryjnej sprawiają, że *gdy Matka doznaje czci, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna*<sup>24</sup>. Przez kult maryjny Kościół wyraża też pochwałę Ojca i dziękuje Mu za niezwykle dzieła, jakie uczynił Jej, a przez Nią światu, oraz uwielbia Ducha Świętego, *który sprawił, że w Jej łonie poczęło się Dziecię i który ustawicznie kierował Jej życiem*<sup>25</sup>. Inaczej mówiąc, chrześcijaństwo, *gdy sławi Maryję za Jej obecność w pielgrzymce ku zbawieniu*<sup>26</sup>, oddają ostatecznie chwałę Trójcy Przenajświętszej.

### 3. Dyskretna apologia pobożności ludowej i zachęta do uzgadniania jej z liturgią

W pobożności różnych krajów i narodów istnieje zjawisko, które polega na tym, że odzwierciedla się w nim wymiar kulturowy ich życia i mentalności. Nazywane jest ono w teologii *pobożnością ludową*. Kościół nie odrzuca jej, ponieważ odrzuciłby swoją drogę, którą podąża od początku. Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów francuskich przypomina, że początkiem chrześcijańskiego ludu Bożego jest spotkanie w dniu Pięćdziesiątnicy apostołów z tłumami ludzi, którzy pochodzili z różnych kultur i narodów. Rodziło się wówczas *w pewnym sensie chrześcijaństwo ludowe, wraz z tym, co dlań było istotne w zakresie wiary, modlitwy i liturgii oraz prawa, o czym świadczą Dzieje Apostolskie i Listy. Tak więc, w stosunku do tego początku i w porównaniu z nim, trzeba dziś oceniać ludowy katolicyzm naszych wiernych, wraz z jego wartościami i ograniczeniami*<sup>27</sup>.

Powyzsze założenie metodologiczne odnosi się również do ludowej pobożności maryjnej. Papieskie jej dowartościowanie każe z coraz większym szacunkiem o niej myśleć i ją cenić. Kryje się w niej niezwykle dynamiczny religijny. Nie jest ona *nieokreślonym uczuciem, pozbawionym solidnej podstawy doktrynalnej, jak gdyby jakąś niższą formą religijności. Przeciwnie, wielokrotnie jest prawdziwym*

<sup>23</sup> RM 32.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, *Natura kultu maryjnego...*, 287.

<sup>25</sup> TAMŻE, 288.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, *Modlitwa do Maryi...*, 296.

<sup>27</sup> TENZE, *Słowo nadziei dla pracy duszpasterskiej*, w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, t. 5, cz. 2, Poznań 1996, 803.

wyrazem duszy ogarniętej łaską i ukształtowanej w szczęśliwym spotkaniu dzieła ewangelizacji i miejscowej kultury<sup>28</sup>. Do innych zalet ludowej pobożności maryjnej zalicza Papież *głębokie poczucie potrzeby Boga i Jego przymiotów, takich jak ojcostwo, opatrzność, miłość i miłosierdzie*<sup>29</sup>, a w wielu krajach, również i w Polsce, wybitną rolę w podtrzymaniu tożsamości narodowej i przetrwaniu w najtrudniejszych sytuacjach dziejowych. Z kolei wśród braków wskazuje na zdarzające się mniej odpowiednie jej formy, które nie zawsze mają oparcie w Biblii i Tradycji, rozchodzenie się wiary z życiem moralnym czy też przesadną uczuciowość i łatwowierność<sup>30</sup>. Biskup Rzymu daje przy okazji wyraz przekonaniu, że granice między blaskami a cieniami w maryjnej pobożności ludowej są niezwykle łatwo przekraczalne. Chociaż nie podaje nowych i rozstrzygających argumentów na jej korzyść, to jednak przedkłada przemawiające za nią świadectwo.

Jan Paweł II objął posługę Piotrową jako symbol takiej właśnie pobożności. Jedni wiązali z tym wielkie nadzieje, inni niepokoje. Do dziś przybierają one formę zarzutów, że Papież z Polski usiłuje całemu Kościołowi narzucić lokalną formę pobożności kraju swego pochodzenia. Właśnie dlatego oczekiwano maryjnego dokumentu już na samym początku pontyfikatu. Encyklika *Redemptoris Mater* ma na uwadze zarówno zaniepokojonych, jak i oczekujących z nadzieją. Tym pierwszym ofiaruje biblijność i eklezjotypiczność, natomiast drugim przynosi dyskretną, aczkolwiek wyraźną apologię pobożności ludowej z jej charakterystycznymi formami kultowymi<sup>31</sup>. Czyni to w ostatnim punkcie trzeciej części zatytułowanym: *Znaczenie Roku Maryjnego*. Papież z naciskiem oznajmia, że chodzi mu o autentyczną duchowość maryjną. Dopowiada następnie coś wyjątkowo interesującego, a mianowicie, że poprawna duchowość i pobożność wyrastają z *całej Tradycji*<sup>32</sup>, z akcentem położonym na przymiotnik *cała*. Zachęca przez to do patrzenia na całą Tradycję, a nie tylko tę najstarszą, czyli biblijną i patrystyczną.

Co więcej, zdaje się rozumieć tradycję jako wielkie i ważne doświadczenie Kościoła, czy raczej doświadczenie w Kościele, mówi bowiem o *historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijań-*

<sup>28</sup> TENŹE, *Odpowiedzialność za innych*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 21.

<sup>29</sup> TENŹE, *Nabożeństwo ludu do Maryi podstawą ewangelizacji*, w: TAMŹE, 119.

<sup>30</sup> TENŹE, *Pobożność maryjna a kult obrazów*, w: TENŹE, *Katechezy maryjne...*, 293.

<sup>31</sup> Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Encyklika Jana Pawła II Redemptoris Mater. Zagadnienia wybrane*, w: TENŹE, *Matka naszego Pana...*, 177; J. KRÓLIKOWSKI, K. KUPIEC, *Matka Zbawiciela*. *Mariologia*, cz. 2, Tarnów 2000, 247.

<sup>32</sup> RM 48.

skich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie<sup>33</sup>. W tym kontekście umiejscawia doświadczenie św. Ludwika Grigniona de Monfort; w przypisie czytamy także o św. Alfonsie Liguorim. Autor encykliki wskazuje również implicity na postacie św. Maksymiliana Kolbego czy kard. Stefana Wyszyńskiego, gdy podkreśla z naciskiem i radością, że także współcześnie nie brak nowych przejawów tej duchowości i pobożności. Mamy więc do czego się odwoływać i do czego nawiązywać w kontekście tego Roku Maryjnego<sup>34</sup>. Ponownie śladami świadków podąża Papież w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, kiedy wspomina po raz kolejny św. Ludwika Grigniona de Monfort, a następnie św. O. Pio z Pietrelciny i bł. Bartłomieja Longo jako tych, którzy znaleźli w różańcu autentyczną drogę uświęcenia<sup>35</sup>.

Umieszczenie kategorii doświadczenia wewnątrz tradycji jako jej elementu składowego jest czymś nowym. Metodolog teologii staje przed tą tezą z pewnym zdziwieniem, albowiem dotąd nie zwykło się w katalog form tradycji wpisywać doświadczenia chrześcijańskiego. Co najwyżej mówiło się o zmyśle wiary (*sensus fidei*), co jednak trudno utożsamiać z doświadczeniem osób i wspólnot. Z powyższych względów intuicja papieska - w ocenie S. C. Napiórkowskiego - upoważnia do wniosku, że przywołanie doświadczenia postuluje poszerzenie topiki teologicznej i wpisanie w nią nowego źródła teologicznego. Fakt ten posiada również reperkusje praktyczne, gdyż przekonuje, że dziś Kościoła kształtowane jest nie tylko przez współczesność, ale także przez odwoływanie się do wcześniejszych doświadczeń i ich interpretację. W tym sensie pobożność oparta na wielkich apostołach maryjnych otrzymuje znaczący impuls. Papież kreśli apologię ich autorytetu<sup>36</sup>.

Uświadomienie sobie faktu, że ludowa pobożność maryjna jest wpisana w istotę doświadczenia chrześcijańskiego, nie oznacza, że można ją pozostawić jej własnemu, naturalnemu rozwojowi. Stanowi ona dla Kościoła równocześnie dar i wezwanie, dlatego jest rzeczą konieczną dowartościować ją, a zarazem oczyszczać, czyli ewangelizować, ubogacając ją tym samym coraz to bardziej w treści solidne, prawdziwie chrześcijańskie<sup>37</sup>. Jan Paweł II apeluje do odpowie-

<sup>33</sup> TAMŻE.

<sup>34</sup> TAMŻE.

<sup>35</sup> RVM 8.

<sup>36</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Doświadczenie osób i wspólnot chrześcijańskich jako źródło teologii (Mariologia św. Maksymiliana a Redemptoris Mater)*, w: TENZE, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 174, 181.

<sup>37</sup> JAN PAWEŁ II, *Słowo nadziei...*, 124.

działnych za jej kształt o pastoralny realizm i roztropność. Zakładają one, że prawdziwa odnowa pobożności polega nie tylko na akceptacji tego, co nowe, ale również na ochronie i zachowaniu tego, co wypracowano przez wieki i posiada swoją wartość do dziś<sup>38</sup>. Ponadto pogłębianie pobożności musi rozpoczynać się od zrozumienia jej wewnętrznej złożoności i odkrycia jej prawdziwych wartości, aby następnie przemówić do niej jej własnym językiem. Papież zdaje się mieć - podobnie jak kard. H. Newman - dużo zrozumienia dla drobnych niewłaściwości w niej istniejących. Tam, gdzie do głosu dochodzi uczucie i miłość Matki, tam trudno zachować umiar i poprawność oraz w każdej sytuacji zastanawiać się, co jest dobre i teologicznie w pełni odpowiednie. Między pobożnością ludową a ortodoksją istnieje ciągle napięcie. Połączenie ludowości z ewangeliczną czystością to ideał w praktyce wręcz nieosiągalny, trzeba jednak do niego zmierzać. Nieodzowność korygowania przerosłów i niedociągnięć, a nawet roztropnego eliminowania mniej odpowiednich form maryjnej pobożności ludowej, motywuje Papieża do apelu o ustawiczne jej ewangelizowanie. Polega ono zasadniczo na uzgadnianiu pobożności ludowej z liturgią. W każdym przypadku, w odniesieniu do maryjnej pobożności ludowej, liturgia powinna stanowić formę przykładową, źródło natchnienia i stały punkt odniesienia. By potwierdzić pierwszeństwo i wynikającą z niego ewangelizacyjną funkcję liturgii wobec pobożnych praktyk i modlitw maryjnych, przytacza w *Redemptoris Mater* przykład liturgii bizantyjskiej: *Pochwały wznoszące się ku Maryi w każdym sprawowaniu liturgii eucharystycznej kształtowały wiarę, pobożność i modlitwę wiernych. W ciągu wieków przeniknęły całą ich postawę duchową, ożywiając głębokie nabożeństwo dla „Najświętszej Matki Boga”*<sup>39</sup>. Dopiero na drodze tak ustawionej odnowy - konkluduje Papież w jednej z homilii - *pobożność maryjna uzyska swój pełny sens w perspektywie trynitarniej, chrystocentrycznej i kościelnej, jak trafnie poucza adhortacja „Marialis cultus”*<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Por. TENZE, *Nabożeństwo ludu...*, 119; H. WOLLNY, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela. Posoborowa ewolucja teologii kultu maryjnego w Polsce*, Opole 1995, 174-175.

<sup>39</sup> RM 32; por. JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo ludu...*, 119.

<sup>40</sup> TENZE, *Odpowiedzialność za innych...*, 24.

#### 4. Ubiblijnienie pobożności maryjnej

Nie ma pogłębienia pobożności maryjnej, bez odnowy biblijnej. Prawdliwość ta wynika z *natury religii chrześcijańskiej, która jest religią historyczną, objawioną, a więc odgórną, a nie dewocją wyprowadzoną z ludzkiej podświadomości, z ludzkich pragnień i tęsknot, oddolną*<sup>41</sup>. Papież przypomina, że *w odniesieniu do pobożności maryjnej każdy z nas musi być świadom, że nie chodzi tylko o potrzebę własnego serca, o pewną skłonność uczuciową, ale także o obiektywną prawdę o Bogarodzicy*<sup>42</sup>. Jedynie oparcie czci maryjnej na fundamencie słowa Bożego ustrzeże ją od przesadnego poszukiwania nowości i nadzwyczajności. Tą drogą poszedł Sobór Watykański II. Na rolę Maryi w dziejach zbawienia, jak również Jej szczególną cześć spogląda w perspektywie prawdy objawionej. Również *Marialis cultus* czyni z Biblii zasadę odnowy. Poleca uczyć się od Pisma świętego, czym jest kult, jaka jest jego struktura i przedmiot, by - przechodząc do pobożności maryjnej - wskazać, że należy ją tak samo kształtować. Przywoływanie tych wskazań zmusza do rewizji wielu praktyk i modlitw maryjnych, jak również stojących za nimi teorii (teologii i ideologii). Nauczanie Jana Pawła II jest także biblijne. W świetle źródeł Objawienia ukazuje on głęboką obecność Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, także po Jego zmartwychwstaniu. Czyni to - zdaniem S. C. Napiórkowskiego - *w celu podbudowania specjalnego nabożeństwa do Matki Najświętszej, a nie dla jego odnowy*<sup>43</sup>. Taką ocenę zdaje się uprawniać encyklika *Redemptoris Mater*, kiedy stwierdza, że *w ślad za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogosławieństwo Jego Matki jako szczególna cześć dla Theotókos*<sup>44</sup>. Jest to przesłanie oparte na świadectwie samego Papieża. Można w nim się dopatrzeć - za J. Kudasiewiczem - wskazania na potrójną rolę Pisma świętego w kształtowaniu zdrowej pobożności maryjnej<sup>45</sup>.

W pierwszej kolejności, wychodząc z założenia, że Biblia jest podstawową regułą wiary Kościoła również w mariologii i pobożności maryjnej, Jan Paweł II przyjmuje zasadę, że kto nie zna biblijnych aspektów mariologii, ten nigdy nie zapragnie pobożności maryjnej zakorzenionej w Biblii. Dlatego też cała *Redemptoris Mater* jest swoistą formą

<sup>41</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z księdzem profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 16.

<sup>42</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 157.

<sup>43</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Dwa wielkie słowa o Maryi: kult maryjny i Matka Odkupiciela*, w: *Matka Pana...*, 234.

<sup>44</sup> RM 27.

<sup>45</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga...*, 23.

medytacji biblijnej. Rozważania swoje buduje ona na tematach biblijnych. Zestawia je, by ukazać ich pełniejszy sens. Sięga nawet do tekstów oryginalnych<sup>46</sup>. Można w niej też spotkać echo najnowszych ujęć egzegetycznych. Z kolei w *Katechezach maryjnych* luki, które powstają w całości obrazu Matki Odkupiciela z powodu milczenia autorów biblijnych, Papież uzupełnia czasami osobistą refleksją opartą na logice Objawienia i nawiązującą do Ojców Kościoła<sup>47</sup>. Wszystko czyni po to, aby dać wyraz swemu przekonaniu, że autentycznego obrazu pobożności maryjnej trzeba szukać w słowie objawionym. Kto czyta z wiarą Biblię, ten nigdy nie popadnie w mariocentryzm. Każda jej stronica uczy bowiem, że kult jest związany z Bożym planem zbawienia. Wyjątkowe miejsce zajmuje w nim Maryja, dlatego zasługuje na szczególną cześć.

Po drugie, Papież zdaje sobie sprawę, że słowo Boże w pobożności maryjnej przegrywa dość często ze słowem ludzkim. Objawienia prywatne i twórcza wyobraźnia skutecznie rywalizują z Objawieniem. By przezwyciężyć ten bolesny deficyt biblijnego obrazu Matki Pana, wskazuje przy różnych okazjach, że jedynie w świetle Objawienia Bożego możemy poznać Tę, którą darzymy wyjątkową czcią. I tak - za Ewangelią - prezentuje on Dziewicę z Nazaretu, jak w posłuszeństwie wiary wypowiada Bogu swoje *fiat*, jak udaje się z pośpiechem w góry, by służyć pomocą ludziom w podszłym wieku, a nade wszystko odsłonić im noszony w sobie *majestat laski*<sup>48</sup>, jak wierna Bożemu Prawu zdąża do świątyni, by ofiarować swojego Syna Ojcu, jak podczas wesela w Kanie wstawia się u Syna w potrzebach ludzkich, jak pod krzyżem uczestniczy w śmierci Syna przez *kenozę wiary*<sup>49</sup>, jak wreszcie w Wieczerniku błaga wraz z apostołami o dar Ducha Świętego. Taką Maryję należy kontemplować na kartach Ewangelii, zwiastować Ją innym, kochać i naśladować. Biskup Rzymu wskazuje w jednej ze śródowych katechez, że *tajemnica Maryi zobowiązuje każdego chrześcijanina, aby [...] „rozważał w swoim sercu” to wszystko, co objawienie ewangeliczne przekazuje o Matce Pana*<sup>50</sup>. Maryja Ewangelii uczy postawy uwielbienia i dzięk-

<sup>46</sup> Por. RM 8 oraz przypis 2; J. RATZINGER, *Das Zeichen der Frau. Versuch einer Hinführung zur Enzyklika „Redemptoris Mater”*, w: *Maria – Gottes Ja zum Menschen...*, 107-110.

<sup>47</sup> Przykładem jest refleksja papieska nad udziałem Matki w tajemnicy zmartwychwstania Syna (por. JAN PAWEŁ II, *Maryja a zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*, w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 223-226).

<sup>48</sup> RM 8; por. EE 55.

<sup>49</sup> RM 18.

<sup>50</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w Piśmie świętym i w refleksji teologicznej*, w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 26-27.

czynienia wobec Ojca, umiłowania Jezusa, otwierania się na Ducha Świętego oraz łączenia żarliwej pobożności wobec Boga ze służbą potrzebującemu człowiekowi. *Konfrontacja z żywym przykładem pobożności Maryi nie może być bez wpływu na ożywienie i odmłodzenie pobożności maryjnej*<sup>51</sup>.

Po trzecie, Pismo święte dostarcza słów i myśli dla modlitw i nabożeństw maryjnych. Przykładem jest hymn *Magnificat*, który - *przejęty z głębi wiary Maryi przy nawiedzeniu - nie przestaje rozbrzmiewać w sercu Kościoła przez wieki*<sup>52</sup>. Papież proponuje, aby go współcześnie odczytać również w *perspektywie eucharystycznej*<sup>53</sup>. Podobnie słowa anioła Gabriela wypowiedziane podczas zwiastowania stały się codzienną modlitwą wiernych. „*Anioł Pański*” *zaprasza do medytacji tajemnicy Wcielenia, zachęcając chrześcijan, aby wzięli Maryję jako wzór codziennego życia, naśladując Jej gotowość do realizowania Bożego planu zbawienia*<sup>54</sup>. Jednak wielką kartą pobożności maryjnej stał się w ostatnich latach *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, który *Jan Paweł II zatwierdził swoją apostolską powagą i kazał go ogłosić*<sup>55</sup>. Zawiera on 48 formularzy mszalnych utkanych z tekstów Pisma świętego. W „*Zbiorze Mszy*” jest też cała gama prefacji maryjnych przenikniętych Biblią. Z kolei *Lekcjonarz* unika tekstów biblijnych odnoszonych do Maryi w sposób jedynie akomodowany. Z tych oficjalnych modlitw Kościoła trzeba czerpać wzory dla nabożeństw maryjnych i uczyć się od nich prywatnej modlitwy do Maryi i z Maryją.

## 5. Chrystocentryczna koncentracja pobożności maryjnej

Jan Paweł II nie pozostawia żadnych wątpliwości, że na kształtowanie autentycznej pobożności maryjnej najbardziej doniosły wpływ wywiera respektowanie zasady o jej chrystocentrycznej koncentracji. Wynika ona z faktu, że *Maryja była od chwili poczęcia i narodzenia szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa*<sup>56</sup>. To właśnie Jej macierzyński związek z Nim jest źródłem Jej wielkości i godno-

<sup>51</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga...*, 21.

<sup>52</sup> RM 35.

<sup>53</sup> EE 58.

<sup>54</sup> JAN PAWEŁ II, *Modlitwa do Maryi...*, 295.

<sup>55</sup> *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 9; por. też J. KRÓLIKOWSKI, K. KUPIEC, *Matka Zbawiciela...*, 252-253.

<sup>56</sup> RM 26.

ści. Chrystus jest osobowym centrum wszelkich Jej odniesień. Znaczy to w praktyce życia chrześcijańskiego, że wszelka cześć oddawana Maryi prowadzi bezpośrednio do uwielbienia Jej Syna. Dary i przywileje maryjne zawsze odnoszą się do Niego. W konsekwencji - konkluduje Papież - *prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest [...] chrystocentryczne*<sup>57</sup>, gdyż *w Maryi wszystko pochodzi od Chrystusa i ku Niemu jest skierowane*<sup>58</sup>. Przy okazji wspomina, że w latach młodości jego sposób pojmowania nabożeństwa do Maryi uległ pewnej przebudowie: *Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa*<sup>59</sup>. Z pomocą przyszła mu wówczas lektura *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* autorstwa św. Ludwika Grignona de Monfort i tradycja pielgrzymek do maryjnego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. One spowodowały, że od tej pory jego maryjność cechuje chrystocentryczna przejrzystość.

*Fundamentalną godnością Maryi - czytamy w katechezie papieskiej - jest bycie Matką Syna, która to godność zostaje wyrażona w doktrynie i kulcie chrześcijańskim przez tytuł „Matka Boża”*<sup>60</sup>. A zatem wiara, którą chrześcijanin obejmuje Chrystusa, napotyka przy Nim Matkę. Zasadniczą wielkością, jaką w Niej odkrywa, jest Boże macierzyństwo, fakt najbardziej zdumiewający, który decyduje o nieporównywalnym miejscu Matki Pana w dziejach zbawienia, tajemnica, która wprowadza Matkę w głąb misterium Syna. Trzeba nieustannie odkrywać ową macierzyńską godność przyznaną Maryi, aby była Ona czczona *pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki*<sup>61</sup>.

Jan Paweł II jest świadomy, że hierarchia prawd maryjnych ustalona w wierze i teologii posoborowej nie koresponduje w pełni z hierarchią funkcjonującą w pobożności i posłudze pastoralnej. Niepokojący jest nade wszystko - sygnalizowany przez mariologów - *proces autonomizacji postaci Maryi w sztuce sakralnej*<sup>62</sup>. Przejawia się on w tym, że motyw *Theotókos* nie zawsze uchodzi za wiodący w przedstawieniach Maryi. Jej czcicielom ofiaruje się czasami figurki czy obrazki Maryi bez Dzieciątka. W ten sposób odbiera się Jej

<sup>57</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 157.

<sup>58</sup> JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów...*, 293.

<sup>59</sup> TENŻE, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, 29.

<sup>60</sup> TENŻE, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 61.

<sup>61</sup> RM 42.

<sup>62</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O właściwe miejsce Bogarodzicy w pobożności katolickiej*, w: TENŻE, *Matka mojego Pana...*, 201.



największy skarb i najważniejszy tytuł czci: Boże macierzyństwo. Ten typ przedstawiania Maryi, nacechowany jeszcze odrobiną sentymentalizmu, może doprowadzić w pobożności do mariocentryzmu. Tymczasem cała wielkość Matki płynie z tego, że jest Ona Matką właśnie tego Dziecka. Ona jest odniesiona do Dziecka, a nie Ono do Niej. Autentyczna ikona Matki Bożej prowadzi chrześcijanina do poznania Jej Syna. Dlatego też Papież kieruje pod adresem duszpasterzy apel o przywrócenie Syna Matce. Kiedy wskazuje na funkcję obrazów maryjnych, podkreśla, że *Maryja bywa na nich przedstawiana jako tron Boży, niosący Pana i podający Go ludziom (Theotókos) lub jako droga, która wiedzie do Chrystusa i ukazuje Go (Odigitria) [...]. Zwykle bywa przedstawiana wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wstawia Matkę. Czasem obejmuje Go z czułością (Glykofilousa), kiedy indziej hieratyczna zdaje się być pogrążona w kontemplacji Tego, który jest Panem dziejów*<sup>63</sup>. W sumie intuicja papieska podpowiada, że sens wizerunku Maryi jest chrystologiczny. Jedynie wówczas pokrywa się on z biblijnym obrazem Maryi i Jej relacji do Chrystusa.

Mankamentem pobożności jest też niedostateczne zwracanie w niej uwagi na *związek macierzyństwa Maryi z dziełem odkupienia*<sup>64</sup>. Trudno w pieśniach i modlitwach maryjnych dosłyszeć częste w okresie patrystycznym zachwyty i sławienie dziewiczego macierzyństwa Maryi, a łatwo spotkać zachęty, by uciekać się do Wszechpośredniczki i Wspomożycielki. W ten sposób Maryja jako Matka Boga ustępuje miejsca Maryi jako Matce ludzi. W tym kontekście Jan Paweł II kieruje prośbę do wiernych, *by kierowali swój wzrok ku Matce Odkupiciela i czuli się - podobnie jak Ona - kochani przez Boga*<sup>65</sup>. Maryja, z woli Ojca, jest nade wszystko Bożą Rodzicielką. Rozmaite formy nabożeństwa względem Niej sprawiają, że *gdy Matka doznaje czci, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna, przez którego wszystko i w którym wiekiustemu Ojcu „spodobało się, aby przebywała [...] wszelka pełność*<sup>66</sup>. A więc tak należy konstruować nabożeństwa i modlitwy ku czci Matki Bożej, aby równocześnie głosiły one Bóstwo Syna. Zaś z drugiej strony muszą one w taki sposób przyzywać Matkę Boga i kontemplować w Niej najwyższą godność udzieloną istocie

<sup>63</sup> RM 33; por. A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanie nauki Jana Pawła II o chrystocentryzmie pobożności maryjnej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 2, 209-210.

<sup>64</sup> JAN PAWEŁ II, *Oblicze Matki Odkupiciela*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 18.

<sup>65</sup> TENŻE, „*Pełna Łaski*”, w: TAMŻE, 95.

<sup>66</sup> LG 66; por. TENŻE, *Natura kultu maryjnego...*, 287-288.

ludzkiej, aby nie stwarzały wrażenia, że oddają Jej kult równy Osobom Boskim. *Istnieje bowiem - dodaje Papież - nieskończona różnica między kultem maryjnym a [...] kultem Słowa Wcielonego*<sup>67</sup>. Również język, którym wierzący lub duszpasterze zwracają się do Bogarodzicy, *choć przypomina czasem język kultu oddawanego Bogu, nabiera zupełnie innego znaczenia i innej wartości*<sup>68</sup>. Ponadto chrześcijanin winien mieć świadomość odkupienia, a w nim dostrzec Matkę Boga i wypowiedzieć to w swojej pobożności. Papież postuluje zatem, aby ożywić i upowszechnić modlitwę *Anioł Pański* i odmawianie różańca. Pierwsza z nich zaprasza do medytacji tajemnicy Wcielenia i ukazuje Maryję w Jej gotowości do realizowania Bożego planu zbawienia. W ten sposób pozwala przeżywać na nowo to wielkie wydarzenie w dziejach ludzkości. Druga zaś poucza, że Maryja żyje wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Niego, wzmacnia sławienie Bogarodzicielki oraz *wyraźnie podporządkowuje modlitwę maryjną właściwemu celowi, którym jest uwielbienie Chrystusa*<sup>69</sup>.

Docenienia i powszechniejszego zastosowania w pobożności maryjnej domaga się również formuła *przez Jezusa do Maryi*. Po raz pierwszy wypowiedział ją Jan Paweł II wprost i dosłownie w dniu 24 września 2000 roku w homilii podczas Mszy świętej celebrowanej na Placu św. Piotra w Rzymie na zakończenie prac XX Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego. Jednak treściowo jest ona już obecna w *Redemptoris Mater*, kiedy Papież, nawiązując do myśli soborowej, stwierdza, że *Kościół od pierwszej chwili „patrzył” na Maryję przez Jezusa, tak jak „patrzył” na Jezusa przez Maryję*<sup>70</sup>. Pobożność maryjna opierała się dotąd na formule *przez Maryję do Jezusa*. Choć jest ona poprawna teologicznie i dopuszczalna w pobożnościowej praktyce, to jednak w środowiskach teologicznych od dawna już budzi niepokój ze względu na swą jednostronność oraz nie zawsze kontrolowane interpretacje. Tym samym jest ona niezdolna do wypowiedzenia całego bogactwa więzi wiernych z Chrystusem i Jego Matką. Wypowiedzi papieskie nie przekreślają jej dalszego stosowania, ale przypominają, że należy ją zrównoważyć i oprzeć na bardziej podstawowej zasadzie *przez Jezusa do Maryi*. Podpowiada ona nieco inny styl pobożności maryjnej - zdecydowanie chrystocentryczny i biblijny. A więc jej punktem wyjścia

<sup>67</sup> JAN PAWEŁ II, *Natura kultu maryjnego...*, 287.

<sup>68</sup> TAMŻE.

<sup>69</sup> TENŻE, *Modlitwa do Maryi...*, 295; por. RVM 15. Poszerzone refleksje na temat chrystologicznego wymiaru różańca znajdują się w punkcie 9 niniejszego artykułu.

<sup>70</sup> RM 26.

musi być Jezus. Nabożeństwo maryjne bez centralnego miejsca Jej Boskiego Syna jest niezgodne z Ewangelią i nauczaniem Kościoła. W tym sensie papieskie przypomnienie *przez Jezusa do Maryi* wnosi właściwą perspektywę w pobożność maryjną, której odnowa winna być jednym z owoców Jubileuszu Roku 2000<sup>71</sup>.

Komentatorzy papieskiego nauczania dopatrują się w formule *przez Jezusa do Maryi* podwójnego sensu. Najpierw ma ona sens poznawczy. Znaczy to, że poznając i kontemplując tajemnice życia Jezusa, spotyka się w Nim Jego Matkę, czyli kto znajduje Jezusa, znajduje także Maryję, ponieważ Ewangelia o Jezusie Chrystusie przekazuje jednocześnie orędzie o Matce Pana. Takie rozumienie formuły prezentuje *Redemptoris Mater*<sup>72</sup>. Nie wyczerpuje to jednak jej sensu. Papież nadaje jej jeszcze głębsze znaczenie, mianowicie: kultyczne. *Wraz z kultem Jezusa – pisze W. Siwak – następuje kult Jego Matki. Kto autentycznie poznał Jezusa oddaje cześć Maryi*<sup>73</sup>. *Słowa Elżbiety - czytamy w maryjnej encyklice - „Błogosławiona, któraś uwierzyła” idą więc za Maryją [...] z pokolenia na pokolenie, wszędzie tam, gdzie rozprzestrzenia się [...] poznanie zbawczej tajemnicy Chrystusa. W ten sposób wypełniają się prorocze słowa Magnificat: „błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i Święte imię Jego”. W ślad za poznaniem tajemnicy Chrystusa idzie błogosławieństwo Jego Matki jako szczególna cześć dla Theotókos. Jednakże w tej czci zawiera się zawsze błogosławieństwo Jej wiary. [...] Ci więc, którzy [...] przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary*<sup>74</sup>.

Chrześcijanie nie tylko darzą Maryję wielką czcią i miłością, ale również uciekają się do Niej z prośbami o wszelkiego rodzaju łaski. Wrośnięta w pobożność praktyka wzywania Bożej i naszej Matki stanowi integralny element katolickiego rozumienia *świętych obcowania*.

<sup>71</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 368; J. KUMALA, *Formuła „per Jesum ad Mariam” w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne – Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń 2002, 227.

<sup>72</sup> Por. RM 26, 27, 30; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Ku odnowie kultu maryjnego*, „*Ateneum Kapłańskie*” 80(1988) t. 110, 427.

<sup>73</sup> W. SIWAK, „*Przez Jezusa do Maryi*” według Jana Pawła II, w: *Przez Jezusa do Maryi...*, 186.

<sup>74</sup> RM 27.

Chodzi jednak o to, aby w modlitwie wstawienniczej do Maryi Chrystus był wyraźnie ukazywany i widoczny jako centralna postać duchowości chrześcijańskiej. Służy temu celowi papieska nauka o pośrednictwie Maryi, a zwłaszcza przedłożony w encyklice *Redemptoris Mater* nowy - komplementarny w stosunku do tradycyjnego (przez *Maryję do Chrystusa*) - model *pośrednictwa Maryi w Chrystusie*. Uwrażliwia on w pierwszej kolejności, że maryjne pośrednictwo jest uczestnictwem w pośrednictwie Chrystusa, jedyne Pośrednika. Ma też ono specyficznie macierzyński charakter, jest bowiem *macierzyńskim uczestnictwem w całym życiu Jezusa*<sup>75</sup>. Jan Paweł II definiuje je następnie jako *pośrednictwo podporządkowane* pośrednictwu Chrystusa. Znaczący to, że doświadczana przez wierzącego wstawiennicza moc Maryi objęta jest ramami pośrednictwa Jemu podporządkowanego: *Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby inni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze bardziej przyłączyli się do Pośrednika i Zbawiciela*<sup>76</sup>. W konsekwencji zanoszone modlitwy i celebrowane nabożeństwa ku Jej czci muszą mieć zawsze na względzie, że Chrystus jest jedynym źródłem i dawcą łaski. Natomiast Maryja jest wobec chrześcijan rzecznikiem woli Syna. Wiedzą oni - poświadczą Papież - *że mogą liczyć na macierzyńskie wstawiennictwo Maryi, aby otrzymać od Pana wszystko to, co jest konieczne do rozwoju życia Bożego i osiągnięcia zbawienia wiecznego*<sup>77</sup>.

Papieska formuła *przez Jezusa do Maryi* i model *pośrednictwa Maryi w Chrystusie* dobrze odpowiadają potrzebom nieustannego prostowania obrazu Boga, który czasami w ludowej pobożności jest zdeformowany. Chodzi przede wszystkim o przeciwstawianie sprawiedliwości Chrystusa miłosierdziu Maryi. Wypaczony obraz Chrystusa, który sobie zarezerwował sprawiedliwość, a Matce oddał miłosierdzie, sprawia, że w pobożnych praktykach dominuje zasada *przez Maryję*. Prowadzi ona często do psychologicznej interpretacji tajemnicy miłosiernej Matki. Aby nie dochodziło do stwarzania nawet pozorów przeciwstawiania modlitwy do Maryi woli Chrystusa i wymaganiom, jakie kieruje On do wiernych, Jan Paweł II przypomina, że Jezus nie tylko objawił nam Ojca *bogatego w miłosierdzie*, ale jest wcielonym i uosobionym Miłosierdziem Ojca<sup>78</sup>. Natomiast Maryja jako pierwsza doświadczyła Bożego miłosierdzia,

<sup>75</sup> TAMŻE, 39.

<sup>76</sup> TAMŻE, 42.

<sup>77</sup> JAN PAWEŁ II, *Modlitwa do Maryi...*, 296.

<sup>78</sup> Por. DM 7.

zna jego cenę i umiała je sławić. Jeśli zatem zwracamy się do Niej zwrotem *Matko Miłosierdzia*, wyznajemy, że jest Matką Jezusa. Co więcej, wypowiadamy swą wiarę, że w Chrystusie przyszło do nas miłosierdzie Boże, które przemienia świat, a w to zbawcze leczenie stworzenia jest wpisana Maryja. Potwierdzamy w ten sposób - pisze S. C. Napiórkowski - *głębokie przekonanie, że Miłosierdzie Ojca spieszy z pomocą zagubionym dzieciom, a czyni to w swoim Synu, który Miłosierdzie Ojca w sobie streszcza i nam zaofiarowuje. Droga Miłosierdzia wiedzie przez Maryję, bramę i Matkę Miłosierdzia*<sup>79</sup>.

## 6. O bardziej pneumatologicznym charakterze nabożeństwa do Maryi

Adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus* postuluje, aby tak kształtować pobożność maryjną, by jaśniej uwidocznił się w niej *tajemniczy związek pomiędzy Duchem Bożym i Dziewicą Nazaretą oraz ich wspólne oddziaływanie na Kościół; a z tych, głębiej rozważanych treści wiary, wyrosła głębiej praktykowana pobożność*<sup>80</sup>. Wprawdzie Jan Paweł II nie powołuje się bezpośrednio na wyżej cytowany tekst, to jednak przejął jego inspirującą myśl i zaproponowaną strukturę wykładu. Podejmuje wątek pneumatologiczny w przekonaniu, że wiele tekstów współczesnej pobożności niewystarczająco odzwierciedla naukę o Duchu Świętym działającym w historii zbawienia. *Jesteśmy więc - pisze w encyklice o Duchu Świętym - w naszej epoce na nowo wezwani odwieczną a zawsze nową wiarą Kościoła, aby zbliżyć się do Ducha Świętego-Ożywiciela. Z pomocą i zachętą przychodzi nam tutaj również wspólne dziedzictwo z Kościołami Wschodnimi, które wiernie przechowały ogromne bogactwo nauki Ojców o Duchu Świętym*<sup>81</sup>.

Już we wprowadzeniu do *Redemptoris Mater* Maryja jawi się jako pierwsza korzystająca ze zbawczej łaski paschalnej w niepokalanym poczęciu i jako pierwsza odpowiadająca na tę łaskę. W jednym i drugim momencie ma miejsce działanie Ducha Świętego. Maryja jest wybrana przez Boga i obdarowana łaską<sup>82</sup>. Za sprawą Ducha, w wymiarze łaski, *otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskie-*

<sup>79</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Miłosierna Matka Miłosierdzia*, w: TENŻE, *Matka Pana...*, 249.

<sup>80</sup> MC 27.

<sup>81</sup> DV 2.

<sup>82</sup> Por. RM 8.

go rodzenia sama dała życie jako Matka<sup>83</sup>. Już ten fakt potwierdza tezę, że uświęcające działanie Ducha Świętego w Maryi jest rzeczywiście szczytowym momentem Jego poczynañ w dziejach zbawienia. Przeniknął On swą mocą Jej dziewicze ciało, uświęcił je i uczynił płodnym. Podczas zwiastowania działanie Ducha Bożego spotkało się z Jej odpowiedzią wiary. Maryja - czytamy w *Dominum et Vivificantem* - *weszła w dzieje świata poprzez posłuszeństwo wiary. Wiara zaś w swej najgłębszej istocie jest otwarciem się serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym*<sup>84</sup>. Jej pielgrzymowanie w wierze było dalszym ciągiem otwierania się i współpracy z darami Ducha. Jego dziełem było podtrzymywanie Matki Jezusa u stóp krzyża, by mogła potwierdzić swoje *fiat* zwiastowania<sup>85</sup>. Również zasługą Ducha było, że wraz z apostołami trwała Ona na modlitwie w Wieczerniku, błagając o dar Ducha Świętego dla Kościoła. Wzięta do nieba nadal spełnia swoją zbawczą służbę, zjednując nam w mocy Ducha dary zbawienia wiecznego.

Podobnie w Kościele *te dwa dary: dar Ducha Świętego i dar, który Jezus uczynił ze swojej Matki, są ściśle związane, wręcz nierozdzielne*<sup>86</sup>. Współdziałała Ona z życiodajnym tchnieniem Ducha. Najpierw jest Jego ikoną. Patrząc na Nią, można podziwiać wielkie dzieła Ducha. Zaś Maryja jako Matka Kościoła swoją modlitwą wstawienniczą wyprasza Ducha Świętego i Jego uświęcające działanie dla Kościoła i jego poszczególnych członków. Jej macierzyństwo wobec Kościoła *jest w porządku łaski, ponieważ wyjednywa dar Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych odkupionych Chrystusową ofiarą*<sup>87</sup>. Papież przypomina, że *zbawczy wpływ Maryi na ludzi jest podtrzymywany przez Ducha Świętego [...], który nadal Jej towarzyszy w trosce o braci Jej Boskiego Syna*<sup>88</sup>. Nie ma wprawdzie w *Redemptoris Mater* gotowej formuły: *macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, są jednak zasadnicze elementy takiej interpretacji maryjnego pośrednictwa<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> TAMŻE, 10.

<sup>84</sup> DV 51.

<sup>85</sup> RM 18.

<sup>86</sup> A. FEUILLET, *Jésus et sa Mère d'après les récits lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean*, Paris 1974, 220.

<sup>87</sup> RM 44.

<sup>88</sup> TAMŻE, 38.

<sup>89</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. WILSKI, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 218.

Najpierw przedkładana wiernym ikona Maryi winna ukazywać Ją ściśle złączoną z Duchem Świętym, jako Jego *święty Przybytek*<sup>90</sup> i *Oblubienicę*<sup>91</sup>. Staje Ona wówczas przed chrześcijaninem jako Nauczycielka pobożności, oznacza to, że patrząc na Nią, sławi Ducha Świętego oraz znajduje w Niej zachętę do tego, by samemu stać się ikoną Ducha Świętego. Od Niej uczy się on także szerokiego otwarcia na Ducha Świętego, pełnej wrażliwości na Jego działanie i bycia sprawnym Jego instrumentem, tak, by podobnie jak Ona mógł uczynić w mocy Ducha dar z siebie dla Boga i ludzi<sup>92</sup>.

Papieska propozycja ujęcia pośrednictwa Maryi w kategorii pneumatologicznej jest obiecująca dla pobożności z dwóch powodów. W pierwszej kolejności osadzenie macierzyńskiego pośrednictwa Maryi w pośrednictwie Ducha Świętego dobrze służy idei bezpośrednich relacji nas do Chrystusa i Chrystusa do nas. Po wtóre, wyraźne wskazanie, że źródłem macierzyństwa Maryi i Kościoła jest Duch Boży, lepiej harmonizuje pobożność maryjną z prawdą o wybitnej roli, jaką spełnia On w tajemnicy Maryi oraz dziele odkupienia i uświęcenia ludzi. Zbawcza skuteczność Jej wpływu na odkupionych nie wyrasta bowiem z Niej samej, lecz płynie z Ducha. On podtrzymuje i towarzyszy zatroskaniu Matki o braci Jej Boskiego Syna. Tak więc w modlitwach prosimy Niepokalaną Dziewicę przede wszystkim o Ducha Prawdy i Jego święte działanie. W ten sposób modlitwa wierzących przemienia się w prośbę o ich własne duchowe macierzyństwo. Modląc się o Ducha dla innych, stajemy się dla nich duchowymi matkami i ojcami, a nasze nabożeństwo maryjne przekształca się w głęboko chrześcijańskie apostołstwo<sup>93</sup>.

## 7. Poszukiwanie równowagi między pobożnością chrystotypiczną i eklezjotypiczną

Pobożność maryjna wyrasta z funkcjonującego w świadomości wiernych obrazu Maryi. Wciąż przeważa w niej obraz chrystotypiczny. Ekspozowany przez niego niemal wyłącznie związek Maryi z Chrystusem, Jej upodobnienie do Syna oraz udział w Jego zbawczej mocy i przywilejach sprawia, że Maryja jakby oddaliła się od ludu Bożego,

<sup>90</sup> RM 9.

<sup>91</sup> TAMŻE, 26.

<sup>92</sup> Por. TAMŻE; T. Siudy, *Duch Święty...*, 124.

<sup>93</sup> Por. A. WOJTCZAK, *Duszpasterskie implikacje nauki encykliki „Redemptoris Mater” o pośrednictwie Maryi*, „Homo Dei” 64(1995) nr 4, 53.

stała po stronie Chrystusa i była zwrócona do nas z wyciągniętymi dłońmi pełnymi łask. Takiemu obrazowi Maryi odpowiada typ pobożności *do Maryi*. Jego cechą charakterystyczną jest sławienie Maryi w Jej przywilejach połączone z modlitewnym błaganiem, które jest zanoszone do Niej o wstawiennictwo u Syna. Powyższe praktyki wyrastają z miłości i zaufania do Tej, która jakoby może wszystko sprawić z racji swej potęgi i dobroci. A więc w nabożeństwach i modlitwach na czoło wysuwa się postawa prośby zanoszonej do Maryi. W kazaniach zaś tego nurtu powraca motyw serca matki, które nie może być nieczułe na potrzeby i błagania dziecka<sup>94</sup>.

Jan Paweł II - idąc za ustaleniami Vaticanum II i *Marialis cultus* - nie odrzuca tego modelu pobożności maryjnej, ale go tonuje i przyjmuje jako poprawny. Aprobata dla tego typu pobożności wyrażona jest w papieskim nauczaniu głównie przez ukazywanie Maryi w Jej pośredniczeniu do jedyne go Pośrednika oraz w uwypukleniu Jej zjednoczenia z Synem w Jego zbawczym dziele i wiekuistej chwale<sup>95</sup>. Ponadto Papież dostrzega w licznych tytułach przypisywanych Maryi i pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych świadectwo ufności wobec Matki Bożej, która *skłania do używania Jej w codziennych potrzebach. Wierni mają pewność, że macierzyńskie serce Maryi nie może pozostać obojętne na materialną i duchową nędzę Jej dzieci*<sup>96</sup>. Słowa te zawierają w sobie wyraźne poparcie dla pobożności chrystotypicznej.

Jednocześnie Biskup Rzymu uznaje za potrzebne wskazanie i zalecenie naszym czasom maryjnej pobożności eklezjotypicznej. Eksponuje ona odniesienie: Maryja - Kościół, które budzi pobożność *na wzór Maryi*. Wydaje się, że choć problem pośrednictwa macierzyńskiego odnosi się pierwszorzędnie do *czynnej* obecności Maryi w Kościele, to równocześnie Jej *wzorcza* obecność sugeruje inny sposób pośredniczenia: pośrednictwo przykładu. Wprawdzie wątek ten nie występuje formalnie w nauczaniu papieskim, niemniej można doszukać się treści z nim związanych<sup>97</sup>. Elementami składowymi pobożności *jak Maryja* są kontemplacja i naśladowanie. Ta pierwsza polega na wpatrywaniu się w Maryję, aby razem z Nią uwielbiać Boga za wielkie rzeczy, które czyni dla Niej, Kościoła i każdego z nas<sup>98</sup>. Natomiast w dziedzinie naśladowania Maryi otwiera się sze-

<sup>94</sup> Por. TENZE, *Pastoralne przesłanie...*, 218-219.

<sup>95</sup> Por. RM 41.

<sup>96</sup> JAN PAWEŁ II, *Modlitwa do Maryi...*, 296.

<sup>97</sup> Wnikliwych i ciekawych refleksji na ten temat dostarcza J. KUMALA, *Maryjne pośrednictwo przykładu w świetle „Redemptoris Mater”*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela...*, 263-270.

<sup>98</sup> RM 37.



rokie pole dla aktywności chrześcijanina, który winien naśladować Ją w bezwarunkowym spełnianiu woli Bożej, w miłości do Chrystusa, zatroskaniu o sprawy człowieka, w życiu wiary, nadziei i miłości, w postawie pokory i służebności<sup>99</sup>. Jej wzorczość zobowiązuje, jest normą, której nie można pominąć. Nie zapominając, że Chrystus jest pierwszym wzorcem, Papież wskazuje, że *istnieją pewne wewnętrzne dyspozycje, których wzorem jest Maryja, a które pomagają chrześcijaninowi nawiązać autentyczną więź z Chrystusem. Istotnie, patrząc na Maryję, wierzący uczy się żyć w najgłębszej komunii z Chrystusem, iść za Nim z żywą wiarą, pokładać w Nim swoją ufność i nadzieję, Kochając Go całym swym jestestwem*<sup>100</sup>. Kult - kontynuuje Papież - *polega nie tylko na wyrażaniu myśli i uczuć człowieka, ale również na przyjęciu postawy otwarcia na słowo Boże, aby je poznać, przyjąć i kierować się nim w codziennym życiu*<sup>101</sup>. Znaczy to, że pobożność maryjna jest dobrą szkołą dojrzewania w wierze. *Maryja uczy zawierzenia obietnicom Chrystusa [...] i przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania, które na każdym etapie życia i w różnych sytuacjach wymaga odwagi i wytrwałości*<sup>102</sup>. W tym kontekście Papież odnajduje w maryjnym *Magnificat* - co jest nowością w stosunku do Soboru - *opcję na rzecz ubogich*<sup>103</sup> oraz wołanie skierowane do Kościoła, aby jak Chrystus głosił on Dobrą Nowinę ubogim. Mają za tym iść dzieła miłosierdzia: *poświęcenia się biednym, opuszczonym, chorym, najbardziej zapomnianym, aby być znakiem macierzyńskiej opieki Maryi - żywej ikony miłosierdzia Ojca*<sup>104</sup>. Przykład Maryi przynagla chrześcijan do *pomnażania konkretnych i widzialnych świadectw miłości*<sup>105</sup>. Pobożność taka jest bardzo wymagająca, ponieważ nie obiecuje, lecz wymaga, nie daje, lecz żąda.

W odniesieniu do pielgrzymowania w wierze należy - za R. Rakiem - *dostrzec sławne „cum” Encykliki*<sup>106</sup>. W czasach coraz głębszej świadomości Kościoła i naszej przynależności do niego będzie ono nabierało coraz większego znaczenia pobożnościowego. Chodzi kon-

<sup>99</sup> JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie duchowe Kościoła*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 34-35; por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993, 149.

<sup>100</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 253.

<sup>101</sup> TENŻE, *Wzór modlącego się Kościoła*, w: TAMŻE, 268.

<sup>102</sup> TENŻE, *Wpływ Maryi...*, 35.

<sup>103</sup> RM 37.

<sup>104</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w duchowości...*, 31.

<sup>105</sup> TENŻE, *Wpływ Maryi...*, 36.

<sup>106</sup> R. RAK, *Z Maryją - cum Maria*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela...*, 126; por. RM 25, 28.

kretnie o budzenie świadomości, że trwamy na modlitwie z *Maryją*<sup>107</sup>. Różaniec jest przykładem, że kontemplujemy Chrystusa z *Nią*, albowiem wnikamy w Jej spojrzenie i żyjemy Jej wspomnieniami<sup>108</sup>. Również do Chrystusa idziemy nie tylko *za wzorem Maryi*, ale również z *Nią*. Podąża Ona na czele ludu Bożego. Dotyczy to zwłaszcza prężnego ruchu pielgrzymkowego. Dotąd pielgrzymowaliśmy *do Maryi* na Jasną Górę, do Lichenia czy Kodnia. Dziś trzeba raczej mówić, że wędrujemy w wierze z *Maryją* do Chrystusa. W ten sposób upodabniamy się do Niego. Jest to nowa świadomość ludu pielgrzymującego. Maryja dana została na własność Kościołowi, by mógł z *Nią* realizować swe chrześcijaństwo.

W podsumowaniu papieskiego nauczania należy stwierdzić, że poszukuje ono harmonii pomiędzy pobożnością chrystotypiczną i eklezjotypiczną. Jedna przyzywa drugą jako swe nieodzowne dopełnienie. Dopiero zdrowa równowaga obu modeli gwarantuje pełnię pobożności maryjnej i zapewnia jej teologiczną poprawność. Pobożność *do Maryi* domaga się uzupełnienia przez pobożność *jak Maryja* i *z Maryją*. Maryja widziana przez pryzmat wiary staje się bliższa chrześcijanom od Maryi widzianej jedynie przez pryzmat przywilejów. W praktyce życia chrześcijańskiego mnożenie prośb do Maryi bez szczerego wysiłku kroczenia Jej drogą, byłoby fałszywym nabożeństwem do Niej.

## 8. Świadek i nauczyciel synowskiego zawierzenia Maryi

To, co najbardziej uderza w maryjnym programie pontyfikatu Jana Pawła II, to jego bezgraniczne zawierzenie Maryi. Cała papieaska posługa, podobnie jak wcześniej biskupia w Krakowie, dokonuje się pod hasłem *Totus Tuus. Formuła ta nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz jest czymś więcej*<sup>109</sup>. Szkołą synowskiego zawierzenia Matce Bożej stała się dla polskiego Papieża Jasna Góra: *Jestem człowiekiem zawierzenia. Nauczyłem się nim być tutaj* - wyznał podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny<sup>110</sup>. W ciągu 25 lat pełnienia posługi Piotrowej ponad 200 razy wypowiadał akty zawierzenia w czasie pielgrzymek apostołskich w różnych krajach i sanktuariach całego świata. W swój

<sup>107</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w duchowości...*, 31.

<sup>108</sup> Por. RVM 11.

<sup>109</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 157.

<sup>110</sup> JAN PAWEŁ II, *Macierzyńska obecność Maryi w życiu Kościoła i ojczyzny*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 50; por. też T. SIUDY, *Jan Paweł II – świadek*

osobisty akt zawierzenia Bogurodzicy włącza powierzony mu Kościół, poszczególne kraje i narody, a także całą rodzinę ludzką.

Na tle wszystkich papieskich aktów zawierzenia szczególnej wymowy nabierają słowa wypowiedziane u progu pontyfikatu, kiedy to w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej zawierzył Niepokalanej *tych wszystkich, którym służy i tych wszystkich, którzy z nim służą*<sup>111</sup>. 13 maja 1982 roku, pielgrzymując do Fatimy, Jan Paweł II ponowił zawierzenie Piusa XII: *Ten świat ludzi i narodów mam przed oczyma również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mojego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia [...]. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu*<sup>112</sup>. W trakcie świętowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 zwrócił się Papież do Bogurodzicy z nowym aktem zawierzenia: *Ty jesteś blaskiem, który nie przyćmiewa światłości Chrystusa, bo istniejesz w Nim i przez Niego. Całą swą istotą mówisz „fiat”: Tyś jest Niepokalana, w Tobie jaśniej pełni łaski [...]. Pragniemy Ci dzisiaj zawierzyć przyszłość, która nas czeka, prosząc Cię, byś towarzyszyła nam w drodze. [...] Tobie, Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millennium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, światłość świata i jedyne Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym*<sup>113</sup>.

Jan Paweł II, wielki świadek zawierzenia Maryi naszych czasów, staje się równocześnie pierwszym nauczycielem zawierzenia, czyli tym, który interpretuje prawdę o nim. Czyni to przede wszystkim w encyklice *Redemptoris Mater* i homilii wygłoszonej w Fatimie w dniu 13 maja 1982 roku. Będąc świadomy podnoszonych zastrzeżeń natury teologicznej pod adresem tej formy pobożności, wskazuje na potrzebę jej pogłębienia. W tym celu odwołuje się do podstawowej prawdy chrześcijańskiej, która poucza, że w znaczeniu ścisłym możemy się *oddać, ofiarować* jedynie samemu Bogu, albowiem od Niego zależy w porządku natury i łaski: *wszyscy poszczególne ludzie są oddani Ojcu Przedwiecznemu mocą Chrystusowego odkupienia. Oddani w przebitym na Krzyżu Sercu Odkupiciela*<sup>114</sup>.

---

*i nauczyciel zawierzenia Maryi, w: Zawierzenie Maryi ku przyszłości. Sympozjum mariologiczne, Jasna Góra 6-8. 12. 1993, red. Z. JABŁONSKI, Częstochowa 1994, 65.*

<sup>111</sup> JAN PAWEŁ II, *Homilia w Bazylice Matki Boskiej Większej*, AAS 71(1979), 13.

<sup>112</sup> TENŻE, *Akt zawierzenia Matce Bożej*, „L'Osservatore Romano” 3(1982) nr 4, 1, 20.

<sup>113</sup> TENŻE, *Akt zawierzenia Najświętszej Maryi Pannie*, „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 11-12, 24-25.

<sup>114</sup> TENŻE, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?* „L'Osservatore Romano” 3(1982) nr 5, 9.

Natomiast akt zawierzenia Maryi jawi się - według Jana Pawła II - jako *na wskroś oryginalne odczytanie prawdy o obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak głosi VIII rozdział Konstytucji Lumen gentium*<sup>115</sup>. Jako Matka Chrystusa jest Ona związana w sposób szczególny z Kościołem jako *Ta, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary”*<sup>116</sup>. „*Itinerarium*” Maryi spotyka się w *wieczerniku z drogą wiary Kościoła*<sup>117</sup>. *Ci więc - tłumaczy Redemptoris Mater - którzy z pokolenia na pokolenie [...] przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary*<sup>118</sup>. Na taką potrzebę wskazał sam Chrystus w testamencie z Kalwarii. Stąd też Papież dochodzi do wniosku, że skoro Maryja została dana uczniowi za Matkę, to słowa Jezusa mówią - *bodaj pośrednio - o tym wszystkim, w czym wyraża się wewnętrzny stosunek syna do matki. Wszystko to zaś można ująć w słowie „zawierzenie”. Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności zaś na miłość matki*<sup>119</sup>.

Oparcie swojej wiary na wierze Maryi, czyli ów *stosunek synowski - to zawierzenie się syna matce - nie tylko ma swój początek w Chrystusie, ale także - można powiedzieć - do Niego jest skierowane*<sup>120</sup>. W homilii wygłoszonej w Fatimie Jan Paweł II precyzuje: *Poświęcić się Maryi - to znaczy przyjąć Jej pomoc, by oddać nas samych i ludzkość Temu, który jest Święty, nieskończenie Święty; przyjąć Jej pomoc - uciekając się do Jej matczynego Serca, otwartego pod krzyżem miłością do każdego człowieka, do całego świata - aby oddać świat i człowieka, i ludzkość, i wszystkie narody Temu, który jest nieskończenie Święty*<sup>121</sup>. Jeszcze dalej idzie Papież w wyjaśnianiu aktu zawierzenia w encyklice maryjnej, kiedy stwierdza: *Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin - podobnie jak apostoł Jan - „przyjmuje” Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie „ja”: „wziął Ją do siebie”*<sup>122</sup>. Takie zawierzenie wyzwala w rezultacie Jej macierzyńską pomoc. *W stosunku do każdego chrześcijanina*

<sup>115</sup> TENŻE, *Homilia podczas Mszy świętej na Jasnej Górze*, AAS 71(1979), 762.

<sup>116</sup> RM 25.

<sup>117</sup> TAMŻE, 26.

<sup>118</sup> TAMŻE, 27.

<sup>119</sup> TAMŻE, 45; por. T. SIUDY, *Jan Paweł II – świadek i nauczyciel...*, 69.

<sup>120</sup> RM 46.

<sup>121</sup> JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat...*, 9.

<sup>122</sup> RM 45.

- czytamy w *Redemptoris Mater* - do każdego człowieka, Maryja jest Tą, która pierwsza „uwierzyła” - i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierniają. Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliża ich do niewypowiedzianych „bogactw Chrystusowych”<sup>123</sup>.

W przytoczonych słowach Papież daje wyraźnie do zrozumienia, że jedno jest tylko oddanie, które ogarnia wszystkie oddania - oddanie się Chrystusa Ojcu. Znaczy to, że oddajemy się jedynie Chrystusowi, a w Nim Ojcu. Ponadto Jan Paweł II daje wyraz swemu przekonaniu, że istnieją pewne elementy zmienne obok stałych, czego przykładem jest sugerowane oddanie się Chrystusowi za wzorem i pomocą Maryi. Istota rzeczy się nie zmienia, zmieniają się jednak pojęcia i idąca za nimi interpretacja danego aktu kultu. Staje się ona bardziej teologicznie pogłębiona, ponieważ, zamiast o niewolnictwie maryjnym, mówi o zawierzeniu. Papieska intuicja zasługuje na dalszą analizę mariologów.

## 9. Różaniec – modlitwa kontemplacyjna uzupełniona o tajemnice światła

W kontekście wypowiedzi na temat pobożności maryjnej Jan Paweł II chętnie i często zabiera głos na temat różańca. Od lat młodziemczych modlitwa ta odgrywała ważne miejsce w jego życiu. Towarzyszyła mu w chwilach radości i doświadczenia. Dzięki niej doznawał otuchy<sup>124</sup>. Nie dziwi zatem fakt, że już w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową wyznaje: *Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem [...]. Można powiedzieć, że różaniec staje się jakby modlitewnym komentarzem do ostatniego rozdziału Konstytucji Vaticanum II „Lumen gentium”, mówiącego o przedziwnej obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (Ave Maria) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez - moż-*

<sup>123</sup> TAMŻE, 46; por. A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanie...*, 214.

<sup>124</sup> Por. RVM 2.

na by powiedzieć - *Serce Jego Matki*<sup>125</sup>. Wraca do tej intuicji w wielu późniejszych swoich wystąpieniach<sup>126</sup>.

Na początku dwudziestego piątego roku pełnienia posługi Piotrowej Jan Paweł II wydaje osobny dokument o ewangelicznym charakterze modlitwy różańcowej i jej chrystologicznym ukierunkowaniu. Ogłasza w nim też okres od października 2002 roku do października roku 2003 *Rokiem Różańca*. List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* jest tekstem, w którym teologiczna głębia idzie w parze z papieskim doświadczeniem duchowym, mądrością duszpasterską i szerokością ekumenicznego spojrzenia. Już we wstępie - w ślad za *Marialis cultus* - zachęca Papież, by podczas odmawiania różańca kontemplować oblicze *Chrystusa w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki*<sup>127</sup>. Rozwija szeroko ten wątek w rozdziale pierwszym, gdy wskazuje na Maryję jako niedościgniony wzór kontemplacji Chrystusa. Podobnie różaniec, wychodząc właśnie z Jej doświadczenia, jest modlitwą kontemplacyjną o pięciu wyraźnych aspektach. Kontemplować z Maryją oznacza w pierwszej kolejności *wspominać Chrystusa*, czyli otwierać się na Jego zbawczą łaskę<sup>128</sup>. Po wtóre, Maryja jest pierwszą uczennicą Chrystusa, która wnika i usiłuje zrozumieć Jego słowa i czyny. Przechodzić z Nią przez poszczególne tajemnice różańcowe oznacza *uczyć się Chrystusa od Niej*<sup>129</sup>. Po trzecie, różaniec pomaga *upodabniać się do Chrystusa z Maryją*, prowadzi do obcowania z Nim, które nosi znamiona przyjacielskie<sup>130</sup>. Po czwarte, *w różańcu błagamy Maryję, Przybytek Ducha Świętego, a Ona staje przed Ojcem, który obdarzył Ją pełnią łask, i przed Synem zrodzonym z Jej łona, modląc się z nami i za nas*<sup>131</sup>. I po piąte, modlitwa różańcowa jest swoistą formą katechezy, która polega na *głoszeniu Chrystusa z Maryją*, by kształtować uczniów według Jego Serca<sup>132</sup>.

Jednak niezwykle *novum* papieskiego nauczania tkwi w rozdziale drugim wspomnianego listu apostolskiego. Jan Paweł II, zatroskany o integralność i pogłębienie chrystologicznego wymiaru różań-

<sup>125</sup> *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 1, Roma 1978, 75-76 – cyt. za RVM 2; por. F. COURTH, *Marianische Gebetsformen*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. W. BEINERT, H. PETRI, Regensburg 1984, 385.

<sup>126</sup> Por. *Nowy różaniec z Janem Pawłem II*, oprac. P. SŁABEK, Kraków 2002, 11-13. RVM 3.

<sup>128</sup> TAMŻE, 13.

<sup>129</sup> TAMŻE, 14.

<sup>130</sup> TAMŻE, 15.

<sup>131</sup> TAMŻE, 16.

<sup>132</sup> TAMŻE, 17.

ca, proponuje jego uzupełnienie o nowy cykl medytacyjny, który ze specjalnego tytułu można nazwać *tajemnicami światła*. Oczywiście, całe misterium Chrystusa jest światłem. Jednak ten wymiar wyłania się zwłaszcza w fazie życia publicznego, kiedy głosi On Ewangelię Królestwa i objawia Boga. W pełni uzasadnione więc - w ocenie Papieża - jest wskazanie na pięć znamienych momentów pełnych światłości: 1. Jego chrzest w Jordanie; 2. objawienie siebie na weselu w Kanie; 3. głoszenie Królestwa Bożego i wzywianie do nawrócenia; 4. przemienienie na górze Tabor; 5. ustanowienie Eucharystii, będącej sakramentalnym wyrazem misterium paschalnego<sup>133</sup>. W nowych tajemnicach, z wyjątkiem wesela w Kanie, *obecność Maryi pozostaje ukryta w tle. [...] Jednak rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w jakiś sposób w całej drodze Chrystusa*<sup>134</sup>. W tym sensie *misteria lucis* ułatwiają odkrycie pełnego znaczenia różańca jako streszczenia Ewangelii.

## 10. Matka jedności ekumenicznej

Nauczanie papieskie o pobożności maryjnej ma również wydźwięk ekumeniczny. Zwłaszcza encyklika *Redemptoris Mater* jest znaczącym krokiem naprzód uczynionym na drodze rozpoznawania i wyraźniejszego nazwania tej tęsknoty i działania, które Duch wzbudza we wszystkich uczniach Chrystusowych, *aby wszyscy w sposób ustanowiony przez Chrystusa, w jednej owczarni i pod jednym Pasterzem zjednoczyli się w pokoju*<sup>135</sup>. Urzeczywistnienie tej komunii wiąże się nieodzownie z pobożnością maryjną, ponieważ sprzyja ona wszystkim chrześcijanom, *aby pogłębiali w sobie samych i w każdej wspólnocie owo „posłuszeństwo wiary”, którego Maryja jest pierwszym i najbardziej świetlanym wzorem*<sup>136</sup>.

Wśród braci odłączonych, którzy *Matce Pana i Zbawiciela okazują cześć należną*, Jan Paweł II - za Soborem - wymienia zwłaszcza chrześcijan wschodnich, *którzy gorącym zapalem i pobożnie współuczestniczą w kulcie Bogarodzicy zawsze Dziewicy*<sup>137</sup>. Wysławiają Ją w litur-

<sup>133</sup> TAMŻE, 21.

<sup>134</sup> TAMŻE.

<sup>135</sup> RM 29; por. J. BOROWIEC, *Czy Maryja nadal dzieli chrześcijan? Ekumeniczne aspekty encykliki Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 182nn.

<sup>136</sup> RM 29.

<sup>137</sup> JAN PAWEŁ II, *Matka jedności i nadziei*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 299; LG 69.

gii przepięknymi hymnami. Papież wskazuje na znamienne i pouczające świadectwo ich bezgranicznej ufności, z jaką zwracali się ku Maryi. Jest ono ważne i przekonujące z ekumenicznego punktu widzenia, składane bowiem w złożonych kolejach losuznaczonych często prześladowaniami, może być uznane za próbę dojrzałości ich wiary: *W trudnych chwilach swego ciężkiego życia chrześcijańskiego „uciekali się pod Jej obronę”, świadomi, że znajdą w Niej potężną pomoc*<sup>138</sup>. Pouczający jest także kult ikony na Wschodzie. *Czy nie mógłby on stać się - pyta Papież - znakiem nadziei dla wszystkich, którzy w braterskim dialogu pragną pogłębić swoje posłuszeństwo wiary?*<sup>139</sup>.

Dość obszerny fragment encykliki dotyczy też chrześcijan o proweniencji protestanckiej. Jan Paweł II, znając ewangeliczne trudności wobec katolickiej pobożności maryjnej, prowadzi swoisty dialog z reformatorami. Zdaje sobie sprawę, że ewangeliczne zasady wiary stanowią wyzwanie zmuszające do dalszego precyzowania i biblijnego pogłębiania teologii i praktyki naszej pobożności maryjnej. Mimo wielu różnic dostrzega on jednak wspólne punkty wiary, które mogą być drogą do osiągnięcia jedności między katolikami i protestantami. *Nade wszystko uznają oni Maryję za Matkę Pana i przyjmują, że należy to do naszej wiary w Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Patrzą na Tę, która u stóp krzyża przyjmuje za syna umiłowanego ucznia i on ze swej strony przyjmuje Ją za matkę*<sup>140</sup>.

W powyższym kontekście Papież stawia zasadnicze pytanie: *Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim „przoduje” na czele długiego orszaku świadków wiary w jedyne Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego?*<sup>141</sup>. Sam też - słowami Soboru - daje na nie pozytywną odpowiedź, kiedy zachęca do zawierzenia Maryi dzieła jedności ekumenicznej: *Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, we wspólnocie wszystkich świętych wstawiała się u Syna swego*<sup>142</sup>. Jest Ona Matką jedności, która może doprowadzić chrześcijan do oczekiwanego daru wspólnoty

<sup>138</sup> RM 31.

<sup>139</sup> TAMŻE, 33.

<sup>140</sup> TAMŻE, 30; por. JAN PAWEŁ II, *Matka jedności...*, 299.

<sup>141</sup> RM 30.

<sup>142</sup> JAN PAWEŁ II, *Matka jedności...*, 300; LG 69; por. też JAN PAWEŁ II, *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 101-106.



ekumenicznej. Wobec Niej *czujemy się prawdziwymi braćmi i siostrami w obrębie tego ludu mesjańskiego, który jest powołany, aby być jedną Bożą Rodziną na ziemi*<sup>143</sup>. Tak więc chrześcijanie stają na drodze wiodącej do jedności także przez właściwie praktykowaną pobożność maryjną, a zwłaszcza przez fakt uznania w Maryi swojej duchowej Matki, która jako *Mater Unitatis* łączy ich między sobą oraz prowadzi do pełnego zjednoczenia z Chrystusem w Trójjedynym Bogu. W tym sensie pobożność maryjna znajduje swoje pogłębienie poprzez ekumeniczne otwarcie.

## 11. Polska droga maryjna

Dobiegająca końca analiza papieskiego nauczania na temat pobożności maryjnej stanowi szczególną zachętę, by spojrzeć jeszcze na polską maryjność. Jan Paweł II, w czasie wizyty *ad limina Apostolorum* polskich biskupów w 1993 roku, mówi wręcz o *polskiej drodze maryjnej*. Pragnie przez to wskazać na polski akcent w pobożności maryjnej; na to, że maryjność stała się specyfiką pobożności Polaków, kultury polskiej i tego wszystkiego, co wiąże się z codziennym życiem chrześcijańskim. *To, co się nawiązało między Matką Bożą, Matką Kościoła, Królową Polski a Kościołem i Narodem w Polsce - zaznacza Papież - jest swego rodzaju przymierzem. Można mówić o jakiejś analogii do tego Przymierza, Starego czy Nowego, które Bóg zawarł z ludzkością*<sup>144</sup>.

Polska pobożność maryjna ma wiele różnych form wyrazu. Zdecydowana większość z nich - jak pielgrzymki, godzinki, nowenny, różaniec, koronacje, szkaplerz - nie wyróżnia jej od innych narodów. Jest jednak wśród tych form wyjątkowa, która od lat stanowi polskie *proprium* - chodzi tu o przeróżne akty zawierzenia Matce Bożej. Droga ta biegnie wyraźnie od św. Maksymiliana Kolbe ku kardynałowi S. Wyszyńskiemu, który *wszystko postawił na Maryję*, oraz ku Janowi Pawłowi II - *Totus Tuus*. Zaś w wymiarze społecznym obejmuje ona cały naród polski. Zwykło się ją nazywać *Aktem Jasnogórskim*, ponieważ Episkopat Polski z racji millennium chrztu nadał jej kształt *Jasnogórskiego Aktu oddania Maryi w niewolę miłości za wolność Kościoła w Polsce i w świecie*. Papież nawołuje do pogłębionej refleksji nad tym

<sup>143</sup> RM 50; por. M. THURIAN, *Maryja-ikona a zjednoczenie chrześcijan*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 110, 436.

<sup>144</sup> Cyt. za S. NOWAK, *Polska duchowość maryjna*, w: *Signum Magnum...*, 324.

aktem i określa go jako *polską drogę* do nowego tysiąclecia i nowej ewangelizacji<sup>145</sup>. Jego wartość wynika nade wszystko z wielkich owoców, jakie wydał program duszpasterski z nim związany w połączeniu z peregrynacją Jasnogórskiego Obrazu *i to w okresie wielkiego zmagania się o duszę Polaków*<sup>146</sup>. Papieskie wezwanie, by nadać maryjne oblicze życiu społeczno-ekonomicznemu koresponduje w pełni z przesłaniem *Redemptoris Mater*, która ukazuje Maryję jako *najdoskonalszą ikonę wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata*<sup>147</sup>. W tym sensie akt zawierzenia nie skłania człowieka do bezczynności, lecz wprost przeciwnie - stanowi zobowiązanie do życia i działania w sposób autentyczny i pełny Ewangelią. W polskiej drodze zawierzenia można więc widzieć syntezę chrystotypicznego i eklezjotypicznego kształtu pobożności maryjnej.

Osobny jej rozdział stanowi *Jasna Góra ze swą Ikoną Czarnej Madonny*<sup>148</sup>. Papież z Polski - zwłaszcza podczas pielgrzymek do Ojczyzny - stał się szczególnym interpretatorem funkcji tegoż sanktuarium. Bogate w treść wypowiedzi o nim można zgromadzić w czterech wątkach. Najpierw jest ono miejscem doświadczenia obecności Matki Bożej. *Przyzwyczailli się [Polacy] - stwierdza Jan Paweł II - ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce - Tej, która tutaj nie tylko ma swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie - ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna*<sup>149</sup>. W tej samej homilii wskazuje on na jeszcze bardziej wewnętrzną łączność Maryi z narodem: *Tyle razy przybywaliśmy tutaj [...], aby usłyszeć, jak bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki [...]. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu*<sup>150</sup>.

Drugie znaczenie Jasnej Góry to funkcja polskiej Kany, która pomaga usłyszeć słowa Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!* (J 2, 5). W ten sposób sam Chrystus został zaproszony w nasze dzieje, by okazać swą zbawczą moc. *Na tej drodze Jasna Góra staje się szczególnym miejscem ewangelizacji. Słowo Dobrej Nowiny*

<sup>145</sup> Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów polskich przybyłych z wizytą *ad limina* Apostolorum, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, 362.

<sup>146</sup> TAMŻE; por. T. SIUDY, *Oblicza polskiej pobożności maryjnej*, w: TENŻE, *Służebnica Pańska*, Niepokalanów 1995, 169.

<sup>147</sup> RM 37; por. Z. JABŁONSKI, *Pielgrzymowanie z Maryją*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t. 111, 76.

<sup>148</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 158.

<sup>149</sup> JAN PAWEŁ II, *Macierzyńska obecność Maryi...*, 44.

<sup>150</sup> TAMŻE, 46-47.

uzyskuje tutaj jakąś wyjątkową wyrazistość, a równocześnie zostaje jakby zapośredniczone przez Matkę<sup>151</sup>. W ostateczności prowadzi ono do nawrócenia. To jest chyba - konkluduje Papież - najbardziej podstawowy wymiar jasnogórskiego sześćsetlecia<sup>152</sup>.

Kolejną cechą polskiej pobożności maryjnej jest wymiar eklezjalny. Funkcja eklezjotwórcza Maryi wyraża się - komentuje T. Siudy myśl papieską - w apostołskim promieniowaniu Jasnej Góry i świadectwie życia pielgrzymującego tutaj ludu Bożego. Już samo pielgrzymowanie maryjne doskonale wyraża naturę Kościoła, który jest pielgrzymującym ludem Bożym. *Zwłaszcza wielkie pielgrzymki jednoczą Kościół i objawiają jego hierarchiczny i charyzmatyczny charakter*<sup>153</sup>.

I wreszcie odziaływanie narodotwórcze. *Jasna Góra* - głosi Jan Paweł II - *jest wewnętrznym spoidłem życia Narodu, jest siłą, która churyta głęboko za serce i trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii [...]. Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. [...] Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu jego Matki i Królowej. A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk - trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi*<sup>154</sup>. Wspomniana funkcja narodotwórcza nie sprzeciwia się jednak uniwersalistycznemu oddziaływaniu Jasnej Góry, albowiem to przecież z niej *widać nie tylko Polskę, ale także Kościół cały w wymiarach krajów i kontynentów, cały w macierzyńskim Sercu Maryi*<sup>155</sup>.

Zaprezentowane opracowanie na temat *zasad pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II* nie tylko pomaga zapoznać się z myślą papieską, ale zarazem wystarczająco tłumaczy maryjną pobożność obecnego Papieża, a zwłaszcza jego postawę całkowitego zawierzenia Maryi - owo *Totus Tuus*. Z przytoczonych refleksji, podsumowań i ocen wyłania się oczywisty wniosek, że papieski wykład

<sup>151</sup> TENŻE, *Tyś wielką chlubą naszego narodu*, w: *Jan Paweł II O Matce Bożej...*, t. 2, 179.

<sup>152</sup> TAMŻE, 180; por. J. NALASKOWSKI, *Sanktuarium maryjne*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988) t.111, 109.

<sup>153</sup> T. SIUDY, *Oblicza...*, 173; por. JAN PAWEŁ II, *Macierzyńska obecność Maryi...*, 50.

<sup>154</sup> JAN PAWEŁ II, *Macierzyńska obecność Maryi...*, 47.

<sup>155</sup> Cyt. za T. SIUDY, *Oblicza...*, 173.

o pobożności maryjnej zawiera cały szereg cennych przesłań pastoralnych. Stanowią one wezwanie nie tylko dla teologów, inspirując ich do pogłębionej interpretacji prawdy o pobożności maryjnej. Są one ponadto zachętą do budowania mostów między rozchodzącymi się brzegami teologii i pobożności maryjnej. Jan Paweł II próbuje wskazać na niezbedność tego typu konstrukcji, a równocześnie kreśli możliwość realnego scalenia refleksji naukowej i pobożności. Pozwala to zrozumieć, jak wiele dokonał on w ciągu minionych dwudziestu pięciu lat dla uzdrowienia i kształtowania autentycznej pobożności maryjnej. Teraz zależy już tylko od teologów, pastoralistów, kaznodziejów, katechetów i samych wiernych, na ile urzeczywistnione zostaną jego cenne intuicje.

O. dr Adam Wojtczak OMI  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Szkolna 12  
PL – 64-211 Obra  
e-mail: awojtczak@omi.org.pl

## Grundsätze der Marienfrömmigkeit in der Lehre von Papst Johannes Paul II

(Zusammenfassung)

Der Artikel stellt die Lehre Johannes Pauls II über die Marienfrömmigkeit dar, besonders aber die neuen Erkenntniskriterien, die für ihn sehr charakteristisch sind. Dieser Artikel lässt außerdem ahnen was der Papst in seiner 25 - jährigen Pontifikatszeit für die Erneuerung und Entwicklung der Marienfrömmigkeit getan hat. Die Grundaussagen über Maria - vor allem in der Enzyklika „Redemptoris Mater“, die wöchentliche Katechese am Mittwoch und der Apostolische Brief „Rosarium Virginis Mariae“ - sind einerseits Kontinuität und Vertiefung der Lehre über die Marienverehrung und ihre Erneuerung vom II. Vatikanischen Konzil und vom Apostolischen Schreiben Pauls VI. „Marialis cultus“, andererseits zeigen sie seine persönliche Erfahrung und Liebe zu Maria. Er geht davon aus, dass Maria wegen ihrer außergewöhnlichen Funktion im Heilswerk der Dreifaltigkeit verehrt wird. Der Papst verteidigt sehr diskret die Marianische Volksfrömmigkeit, weil er in ihr gewisse Werte sieht und empfiehlt sie durch die Liturgie zu evangelisieren. Die Evangelisierung besteht wiederum darin, dass die Liturgie ein gewisses Vorbild für die Volksfrömmigkeit sein sollte. Er beruft sich in diesem Zusammenhang – was ganz neu ist – auf die Erfahrung der christlichen Gemeinschaften und einzelnen Personen, was als Grundelement der Tradition zu

betrachten ist. Er empfiehlt auch immer öfter und tiefer an die Bibel als Erkenntnisquelle zu greifen. Doch liegt seiner Meinung nach das Fundamentalprinzip der Marienfrömmigkeit bei dem Respekt des Christozentrischen Prinzips. Er schlägt deswegen den Spruch vor: „durch Jesus zu Maria“, der den Spruch „durch Maria zu Jesus“ ersetzen sollte. In der Marienverehrung darf die Wirkung des Heiligen Geistes nicht fehlen. Papst Johannes Paul II sucht unermüdlich nach einer Harmonie zwischen Frömmigkeit, die „Gebete zu Maria“ und Frömmigkeit, die die Nachfolge Marias („wie Maria“, „mit Maria“) bevorzugt. In dem Marianischen Programm von Papst Johannes Paul II ist das totale Vertrauen auf Maria zu spüren, das in dem Spruch „Totus Tuus“ zum Ausdruck kommt. Der Papst spricht sich sehr positiv über den Rosenkranz aus, der von Jugend an in seinem Leben eine wichtige Rolle spielt. Bemüht um christologische Bedeutung und Integralität des Rosenkranzes lässt er ihn um neue „Lichtreiche Geheimnisse“ ergänzen. Der Papst weist auch darauf hin, dass Maria Mutter der ökumenischen Einheit sein könnte und hindeutet auf die zwei Merkmale der polnischen Marienfrömmigkeit: 1. Das geistige Vertrauen an Maria und 2. Die Wirkung des Nationalheiligtums Jasna Gora auf unser Volk.